



Kategoria

- 70 lat praw miejskich Hajnówki
- 70 ciekawostek

W kolejnej odsłonie ciekawostek przedstawiamy sylwetki, bardziej lub mniej, znanych hajnowian, o których pisała Gazeta Białostocka. Zapraszamy do lektury.

Tekst artykułu: JUBILAT (18.07.1967, Gazeta Białostocka)

Towarzysz Aleksy Zin znany jest w powiecie hajnowskim jako ofiarny działacz społeczny i partyjny. W bieżącym roku mija 50 lat życia nierozzerwalnie związanego z robotniczą Hajnowką.

W 1944 roku Aleksy Zin jest jednym z organizatorów Zakładów Przemysłu Drzewnego w Hajnowce. Niebawem obejmuje tu stanowisko kierownika produkcji. W międzyczasie kontynuuje naukę i zdobywa dyplom inżyniera.

Hajnowskie Zakłady Drzewne bardzo wiele zawdzięczają inż. Aleksemu Zinowi. Poświęcił in bowiem cały swój wyjątkowo wysoki talent, szeroką wiedzę fachową i zdolności organizatorskie. Dla ich rozwoju nie szczędził czasu, sił i zdrowia.

Ale tow. Zin to nie tylko fachowiec. Jest on także szczególnego pokroju działaczem kulturalnym i społecznym. Przez wiele lat prowadził zakładowy teatr amatorski. W późniejszym okresie pełnił funkcję przewodniczącego Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu. warto też wspomnieć o jego aktywnym udziale w działalności Wojewódzkiej Powiatowej rady Narodowej.

Słowem uosabia on cechy postaci o wszechstronnym zainteresowaniu: fachowym, kulturalno-oświatowym, publicystycznym, społecznym i politycznym. Dlatego inż. Zin powszechnie jest ceniony i szanowany wśród miejscowych robotników, inteligencji i młodzieży.

Zdjęcie nad tekstem: [skan czarno-białego zdjęcia prasowego; zdjęcie portretowe Aleksego Zina; mężczyzna w garniturze i krawacie]

Tekst artykułu: PRACE W. KABACA Z HAJNÓWKI (30.06.1970, Gazeta Białostocka)

W Klubie "Siedmiu" przy ul. Wesołowskiego 1 czynna jest interesująca wystawa twórczości amatora-plastyka Wiktora Kabaca. Autor wystawia 20 prac reprezentujących poszukiwania w zakresie związków między płaskorzeźbą reliefową a malarstwem.

Wiktor Kabac ukończył Studium Rysunku i Malarstwa w Łodzi. Obecnie pracuje jako nauczyciel w Liceum Ogólnokształcącym w Hajnowce. Do tej pory brał on udział w wystawach twórczości plastycznej nauczycieli w Białymstoku i Warszawie oraz w Czechosłowacji.

Tekst artykułu: NASZ LISTONOSZ (24.08.1966, Gazeta Białostocka)

Tak nazywają mieszkańcy Hajnowki Mikołaja Teśluka. Uprzejmość i życzliwy stosunek do klientów zjednały mu sympatię mieszkańców rejonu. Oprócz codziennego dostarczania korespondencji i przekazów pieniężnych, Mikołaj Teśluk zachęca do czytelnictwa gazet i czasopism. Obecnie ma on 180 prenumeratorów, w tym 75 - "Gazety Białostockiej".

Na zdjęciu: Mikołaj Teśluk przy pracy. [skan czarno-białego zdjęcia prasowego; mężczyzna w uniformie listonosza jedną ręką przytrzymuje rower, a drugą wręcza list kobiecie stojącej obok]

Tekst artykułu: CZY PIERWSZA W KRAJU? (1967, Gazeta Białostocka)

Wiele czynności uważanych jeszcze do niedawna za wyłącznie męskie zawody, z powodzeniem wykonują już kobiety. W Hajnowskich Zakładach Przemysłu drzewnego, jak zresztą w całym krajowym tartacznictwie, typowo męskim był zawód ostrzarza pił. Wyłomu w tej tradycji dokonała Maria Mackiewicz, pierwsza w historii zakładów i chyba pierwsza w tartacznictwie krajowym kobieta-ostrzarz. W okresie półtorarocznej pracy w HZPD wśród przełożonych zdobyła sobie jednomyślną opinię bardzo dobrej pracownicy, wykonującej obowiązki nie gorzej od mężczyzn pracujących w tym zawodzie już po kilkanaście lat.

[skan czarno-białego zdjęcia prasowego, na którym widoczna jest kobieta w stroju roboczym, obsługująca maszynę]

Tekst artykułu: KONSTANTY MIERZWIŃSKI (10.07.1969, Gazeta Białostocka)

Znanym i lubianym pracownikiem Hajnowskiego Zakładu Przemysłu Maszynowego Leśnictwa jest Konstanty Mierzwiński. W zakładzie tym pracuje od początku jego powstania, tj. od stycznia 1952 roku. Poprzednio pracował w warsztatach remontowych Kolejek Leśnych, które zostały włączone do nowo utworzonego zakładu.

Pracuje więc już 33 lata więcej niż połowę całego życia. Przez ten czas dał się poznać jako zdyscyplinowany i wzorowy robotnik. Swe bogate doświadczenie zawodowe i wiedzę fachową chętnie przekazuje licznie pracującej w HZPML młodzieży.

[skan czarno-białego zdjęcia prasowego, na którym widoczny jest starszy mężczyzna, w ubraniu roboczym i berecie]

Tekst artykułu: 33 LATA W SŁUŻBIE ZDROWIA (05.06.1970, gazeta Białostocka)

Wiktoria Hryniewiecka należy w Hajnówce do grona zasłużonych, długoletnich pracowników służby zdrowia. Pracę w tym zawodzie rozpoczynała w 1937 roku. Do wybuchu wojny pracowała w ówczesnej fabryce chemicznej prowadząc punkt sanitarny PCK. Pamiętne dni września 1939 roku to pełna poświęcenia opieka nad rannymi i udzielanie pierwszej pomocy tym, którzy jej potrzebowali. Od 1940 roku pracuje w hajnowskim szpitalu.

Szczególnie trudny okres - wspomina Wiktoria Hryniewiecka - to pierwsze miesiące i lata po wyzwoleniu. Hajnówka liczyła wówczas niemal tyle samo co obecnie, zaś pielęgniarek w całym mieście było tylko osiem (teraz jest ich już ponad sto) nic więc dziwnego, że pracy było bardzo dużo. Od dwudziestu lat Wiktoria Hryniewiecka jest w hajnowskim Szpitalu Powiatowym przełożoną pielęgniarek, odpowiedzialna za pracę personelu. Przez cały okres pracy w służbie zdrowia była i jest aktywną działaczką PCK, współzałożycielką w Hajnówce koła Polskiego Towarzystwa Pielęgniarek, współorganizatorką i gorącą propagatorką kursów szkolenia siostr pogotowia PCK. Za długoletnią pracę w hajnowskiej służbie zdrowia była wielokrotnie nagradzana i wyróżniana, posiada m. in. Srebrny Krzyż Zasługi.

[skan czarno-białego zdjęcia prasowego; zdjęcie portretowe kobiety ubranej na biało, mającej na

głowie czepek pielęgniarski]

Tekst artykułu: PROPAGATOR I MIŁOŚNIK MUZYKI (1973, Gazeta Białostocka)

Kazimierz Rowiński jest postacią znaną nie tylko wśród działaczy kulturalno-oświatowych Hajnówki. Przed dwudziestoma laty ukończył z wyróżnieniem Wydział Pedagogiczny Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie, i od tej pory stał się gorącym propagatorem muzyki.

Przed dziesięcioma laty przybył do Hajnówki. Tuż po przyjeździe rozpoczął starania o utworzenie Społecznego Ogniska Muzycznego. Głównie dzięki niemu ognisko to wkrótce powstało. Kierowane nieprzerwanie od dziesięciu lat przez Kazimierza Rowińskiego stało się placówką poważnie oddziałującą na kształtowanie muzycznych zamiłowań hajnowskiej młodzieży.

- Moim największym sukcesem - mówi Kazimierz Rowiński - jest to, że potrafiliśmy zaszczerpić zamiłowanie do muzyki prawie 500 dzieciom...

[skan czarno-białego zdjęcia prasowego; zdjęcie portretowe Kazimierza Rowińskiego; mężczyzna w okularach, garniturze i krawacie]

Tekst artykułu: LEŚNY KOLEJARZ (4.02.1970, Gazeta Białostocka)

Sergiusz Wołczyk jest kierownikiem pociągu hajnowskich kolejek leśnych, ale gdy trzeba - pełni również funkcję dyżurnego ruchu. Podstawowymi narzędziami jego pracy są wówczas telefon, rozkład jazdy i schemat sieci kolejek Puszczy Białowieskiej. Każdy pociąg opuszczający stacyjkę jest aż do chwili powrotu pilotowany przez Wołczyka: dyżurny ruchu wskazuje mu wolną drogę, składnice, z których trzeba zabrać drewno i przystanki, na których może swobodnie wyminąć inne pociągi. Hajnowscy leśni kolejarze powiadają, że gdy Wołczyk obejmuje funkcję dyżurnego ruchu - nic nieprzewidzianego na trasie nie może się zdarzyć. Jest to bowiem sumienny pracownik i dobry kolega.

Zdjęcie nad tekstem: skan czarno-białego zdjęcia prasowego, na którym widoczny jest mężczyzna w czapce i uniformie kolejarza, w ręku trzyma słuchawkę telefonu.

Tekst artykułu: RODZINNE HOBBY (31.07.1969, Gazeta Białostocka)

Hajnowianin, Piotr Kotowicz pracuje jako kasjer w hajnowskim oddziale WSS. Wszystkie swe wolne chwile poświęca majsterkowaniu, a trzeba przyznać, że jego wszechstronne uzdolnienia daleko wybiegają poza ramy zawodowej pracy.

Piękny jednorodzinny dom przy ul. Armii Czerwonej, który budowany był przy czynnym współudziale właściciela, obfituje w przeróżne ciekawe i oryginalne urządzenia i instalacje. Między piętrami kursuje winda, własnoręcznie wykonana przez pana Kotowicza. Pomysłowa instalacja ogrzewania powietrznego ogranicza do minimum stratę ciepła. Prawie wszystkie meble są również dziełem własnych rąk hobbysty. Skonstruował on nawet lodówkę, a obecnie pracuje nad wykonaniem wielkiego zegara.

W jednym z pomieszczeń podpiwnicznych mieści się wzorowo wyposażony warsztat ślusarsko-stolarski, w którym Piotr Kotowicz najchętniej spędza wolny czas. O tym, że wachlarz jego

umiejętności jest znacznie szerszy, niech świadczy fakt, że pan Piotr potrafi także uszyć sobie ubranie i buty.

Podobne zainteresowania i uzdolnienia przejawiają także dwaj synowie - August i Wiesław. Obaj najchętniej spędzają wolny czas w warsztacie ojca. Ostatnio korzystając z jego fachowych uwag, sami skonstruowali i wykonali "maszynę latającą", którą nazwali roweroplanem. To nic, że pojazd nie chce na razie oderwać się od ziemi. Niepowodzenia dopingują do dalszej pracy nad udoskonaleniem maszyny.

Zdjęcie obok tekstu: skan czarno-białego zdjęcia prasowego, na którym widoczni są dwaj chłopcy siedzący na udoskonalonym rowerze i nazwanym roweroplanem]

Source URL:

<https://hajnowka.pl/aktualnosc/70-lat-praw-miejskich-hajnowki-70-ciekawostek/1594-z-cyklad-70-lat-praw-miejskich-70>